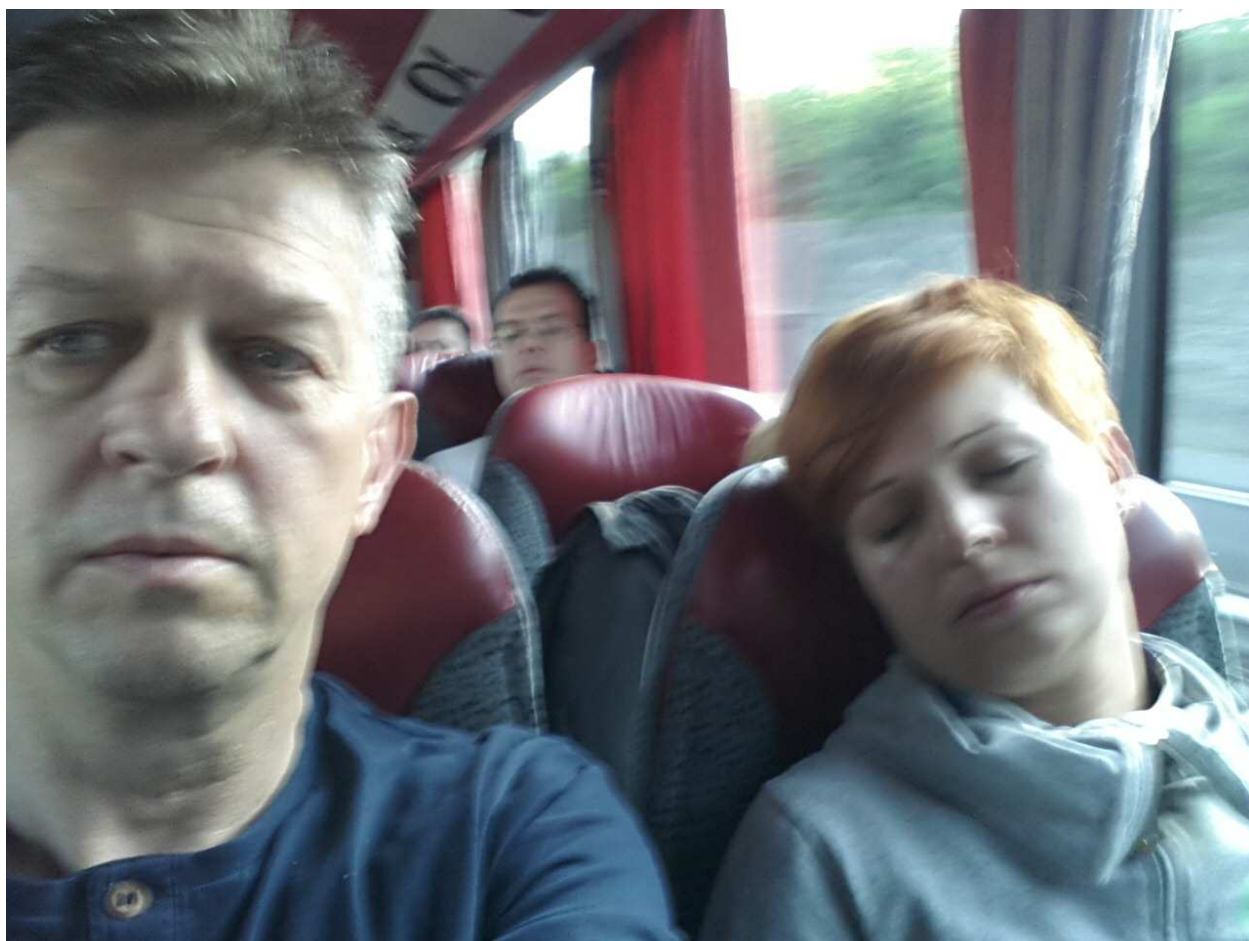


Rejs STS "POGORIA"

9 do 18 maja 2014 rok – Morze Liguryjskie

Wyjechaliśmy z moja córką Dorotką z Katowic w piątek ok. godz. 16,30. Autokar przyjechał z Gdańska zabierając po drodze kolejnych uczestników rejsu. Jeszcze w Wodzisławiu dosiadło się 5 osób. Jechaliśmy całą noc i przeszło pół dnia następnego, z kilkoma przerwami na odpoczynek (max 20 minut), by ok. godz 16-tej w sobotę dojechać do portu Civitavecchia niedaleko Rzymu. Podróż wiadomo bardzo męcząca.





Po drodze każdy uczestnik rejsu otrzymał identyfikator z własnym imieniem i nazwiskiem (dla łatwiejszego porozumiewania się i szybszego zapoznania się) oraz z przydzieloną wachtą i miejscem na jachcie do spania. I tak byłem przydzielony do 2 wachty, a moim miejscem do spania był KPP – Kubryk Przejściowy Prawy (pokażę później na zdjęciu).



Otrzymaliśmy też „rozpiskę” co do wacht (z kim, gdzie i o której?) –brzmi co najmniej dwuznacznie ☺. Konkretnie o jakiej godzinie rozpoczyna nasza wachta (czyli druga) rozpisane było w Nawigacyjnej, a pilnował tego Oficer Wachtowy.

A	Edek	Renata	Ewa	Rafał	Justyna	Marcin	Dorota	Andrzej
B	Andrzej	Dorota	Marcin	Justyna	Rafał	Ewa	Renata	Edek
1	P	L	R	S	N			
2	N				L	S	R	P
3		P	L	R		N	S	
4	S	N		L	P			R
5			N		R	L	P	S
6	L	S	P	N		R		
7	R			P	S		L	N
8		R	S			P	N	L

1,2,3,48 oznaczało kolejne pół godziny wachty, P- prawe oko, L- lewe oko, R – rufa, N – nawigacyjna, S – przy sterze

Pierwszy widok jachtu z okna autobusu



Moja koja



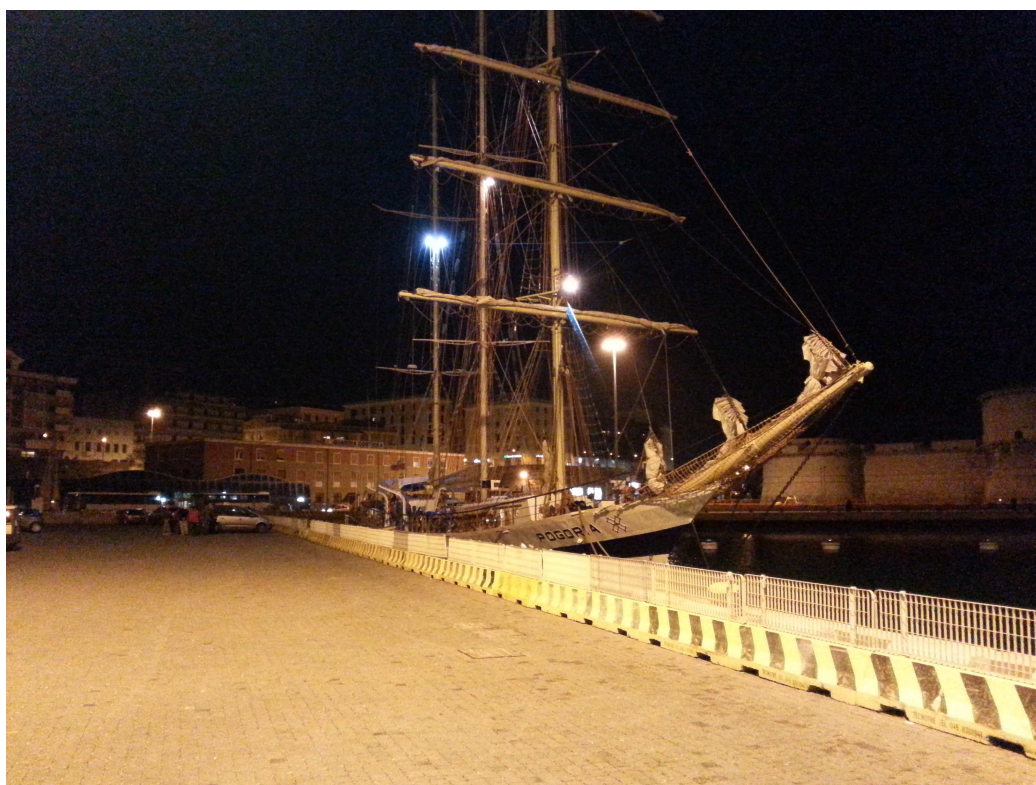
Kambuz – pierwszy posiłek



Kuchnia i zmywak



„POGORIA” nocą



Ponieważ na jachcie nie wolno było spożywać alkoholu, a chcieliśmy uczcić szczęśliwy dojazd na miejsce więc wyszliśmy na pirs i w miłej atmosferze rozprawialiśmy o tym co nas czeka.



Będąc niedaleko Rzymu nie sposób było go nie zobaczyć. Pojechaliśmy pociągiem na zwiedzanie przez całą niedzielę. Było co oglądać !!!





Za tych co na morzu – przerwa w zwiedzaniu w klimatycznej knajpce



Watykan zrobił na nas ogromne wrażenie





Słynna PIETA Michała Anioła



Ołtarz Jana Pawła II





Poniedziałek po śniadaniu rozpoczął się próbnym alarmem pożarowym połączonym ze szkoleniem obsługi jachtu.





Kto chciał wejść na reje musiał przejść test sprawności: panie musiały wisieć na rękach przez minutę, a panowie obligatoryjnie podciągnąć się 3 razy – dla mnie bez problemu.



Próbne przejście przez pierwszą platformę. Po tym przejściu wielu zrezygnowało z obsługi rej.

Drugi od dołu to ja.



Pomnik wdzięczności miasta Civitavecchia dla marynarzy
amerykańskich za wyzwolenie miasta.



Ostatnie chwile przed wypłynięciem.



Do pracy !!! Drugi od prawej na niższej rei to ja. Przeżycie niesamowite
ale w końcu m.in. po to tu przyjechałem



NARESZCIE !!!

Jak ktoś kiedyś powiedział, że naprawdę są tylko 3 najpiękniejsze widoki
na świecie: piękna kobieta, koń w pełnym galopie
i JACHT POD PEŁNYMI ŻAGLAMI.



Kurs - ELBA



U nabrzeża portu na Elbie, po przeciwnej stronie betonowego pirsu stał zabytkowy żaglowiec z czeską załogą przebraną w stroje z minionej epoki.



Dom, w którym na zesłaniu mieszkał Napoleon zaś w ogrodzie krzewy cytryn, co było częstym widokiem przy domach mieszkańców tej wyspy.

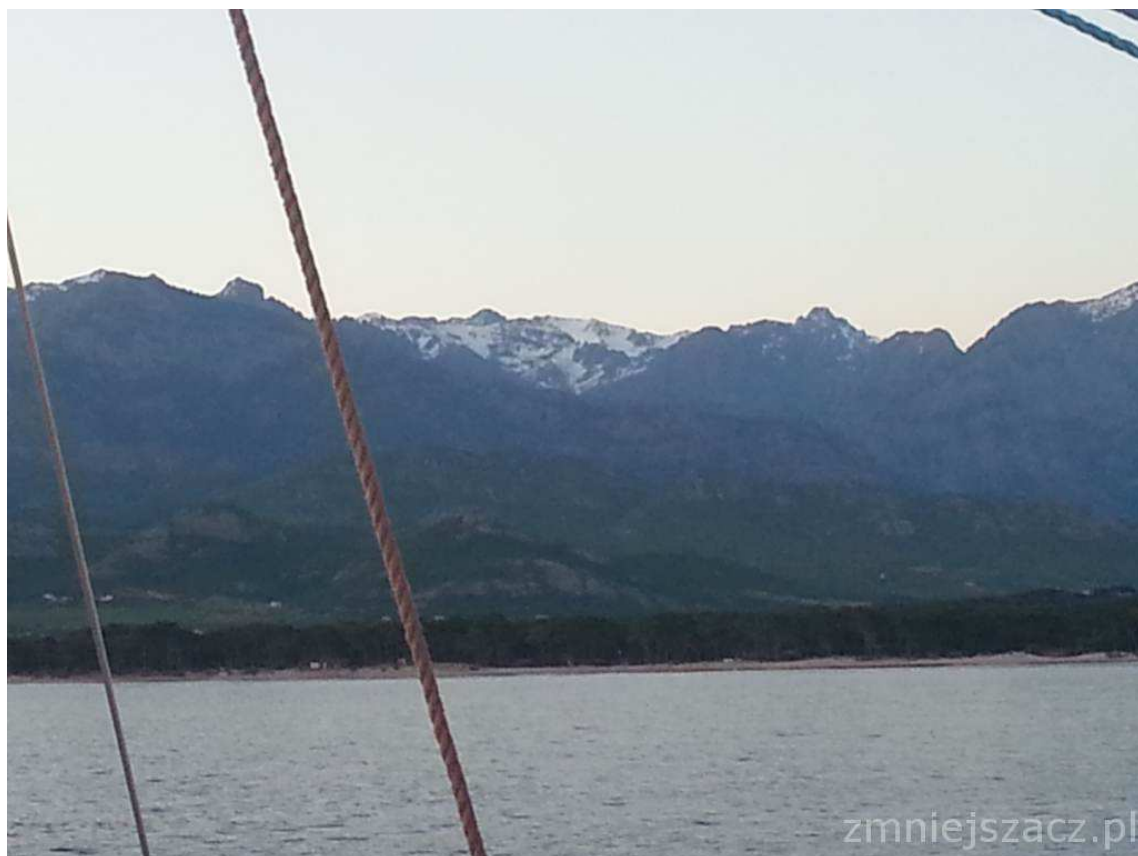




Preferowane formy wypoczynku po wachcie w czasie rejsu na
Korsykę do portu Calvia.



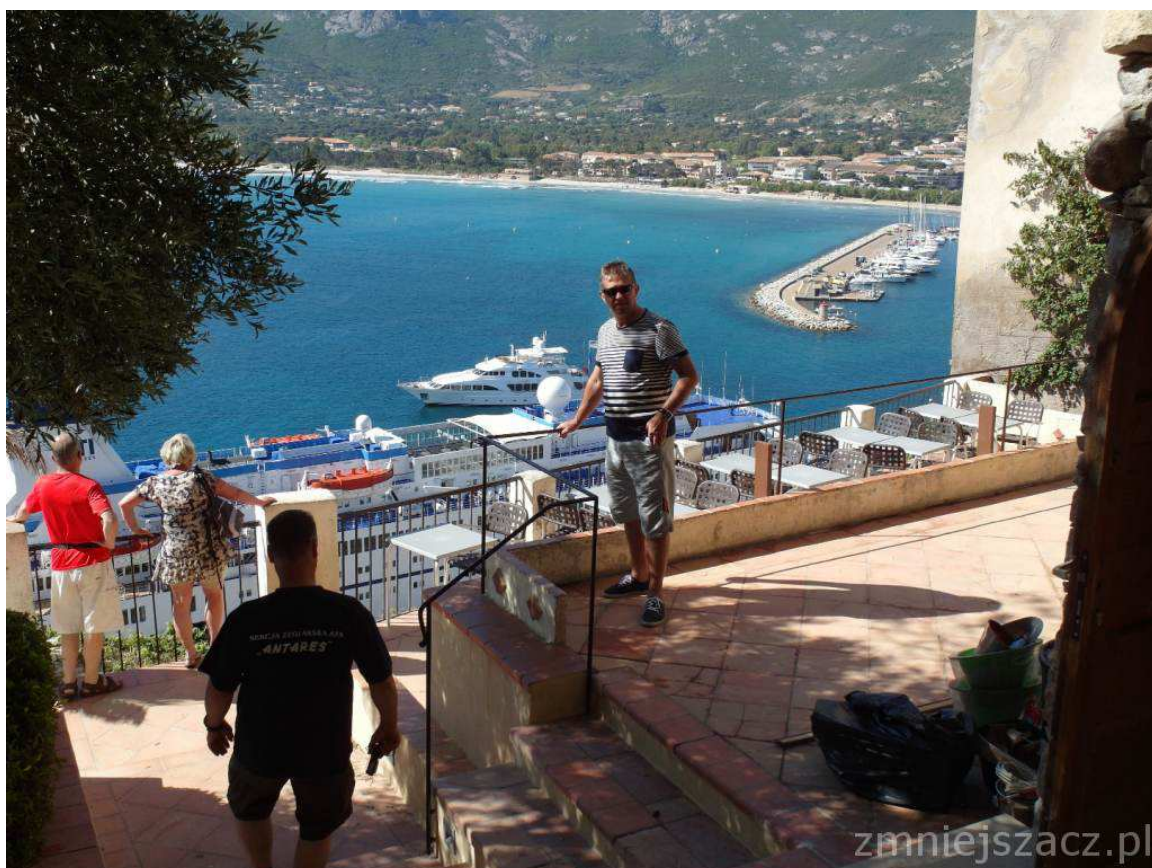
Po nocnym rejsie, nad ranem, dopływamy do Calvi, a na
szczytach gór śnieg.



Niestety nie było miejsca w porcie i musieliśmy stanąć na kotwicy, a na brzeg i z powrotem przepływaliśmy pontonami.



Zwiedzanie miasteczka Calvia.
Obok wycieczkowca nasza Pogoria.



Płyniemy do Livorno Włochy





Również w towarzystwie delfinów ☺



A tak na Pogorii wygląda ster strumieniowy ☺

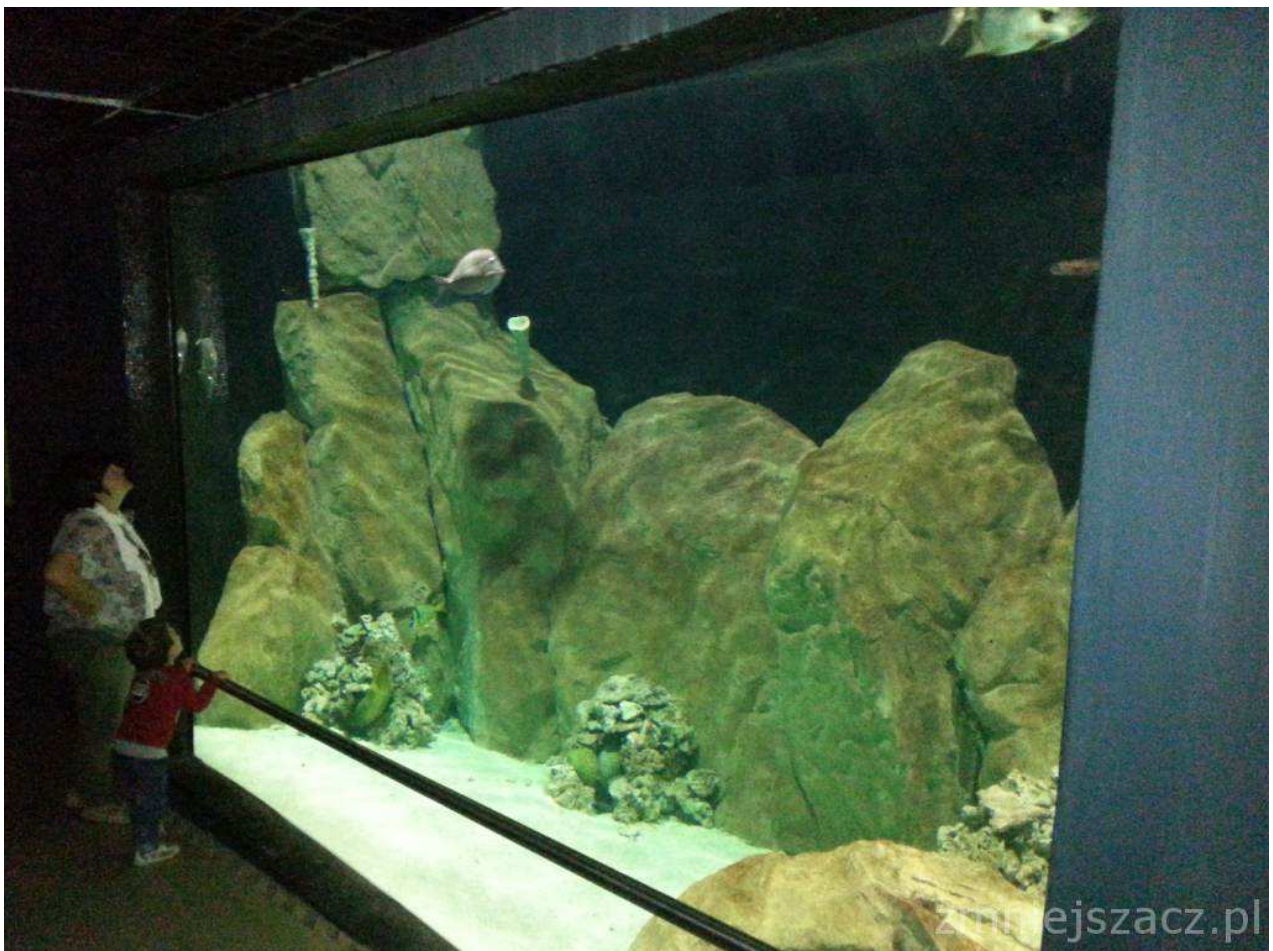


**Miasto „posiekane” licznymi kanałami i niestety
ogólnie brudne**



... w zamian za to z największym i najpiękniejszym
w Toskanii oceanarium







SKALA 1:1 – budzi szacunek.



To był wspaniały rejs – polecam każdemu
niezależnie od wieku !!!



Przepraszam za jakość niektórych zdjęć.

Pozdrawiam

Andrzej Ryszkowski